

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 września 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt I C 1776/16, z powództwa A. K. i K. K. (1) przeciwko E. P., o zapłatę, Sąd Rejonowy w Zgierzu I Wydział Cywilny:

1. zasądził od E. P. na rzecz A. K. i K. K. (1) łącznie kwotę 5.700 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 3.452 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
2. zasądził od E. P. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 177,13 zł tytułem zwrotu kwot wydatkowanych przez Skarb Państwa na wynagrodzenie dla biegłego;
3. przyznał biegłemu mgr inż. T. K. wynagrodzenie za udział w rozprawie w dniu 12 września 2017 roku i wydanie opinii uzupełniającej ustnej w kwocie 127,88 zł i kwotę tę nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

W dniu 20 maja 2016 roku E. P. zawarła z A. K. umowę sprzedaży samochodu marki P. (...) rok produkcji 2005 nr rej. (...) za cenę 5.700 zł.

W § 5 umowy kupująca oświadczyła, że stan techniczny pojazdu jest jej znany. Współwłaścicielem samochodu jest K. K. (1). Podczas zawarcia transakcji, ze strony kupującej obecna była powódka wraz z mężem S. K., jego kolegą i synem K. K. (1). Mąż powódki i jego kolega obecny podczas nabycia samochodu posiadają wykształcenie w zakresie mechaniki samochodowej. Obejrzelni samochód i wykonali jazdę próbną. Praca samochodu nie budziła żadnych zastrzeżeń nabywców. W dacie sprzedaży samochód miał wgniecenie z tyłu po wcześniejszej kolizji, o czym poinformowani zostali kupujący. Sprzedający nie informowali nabywców o jakichkolwiek wadach ukrytych pojazdu, czy konieczności nieprzekraczania określonej prędkości przy włączonej klimatyzacji.

Następnego dnia S. K. wyjechał samochodem do K.. Jechał z prędkością 90-120 km/h. Do chwili zapalenia się kontrolki, auto zachowywało się „normalnie”. Miało włączoną klimatyzację. W drodze powrotnej, na autostradzie, na wysokości Miejsca (...) Podróżnych w K., w samochodzie zapaliła się kontrolka silnika. S. K. zjechał do Miejsca (...) Podróżnych. Przejazd z zapaloną kontrolką wynosił ok. 1000 m. drogą do M.. Prowadzący auto „wrzucił auto na luz”, auto toczyło się. Po ponownym uruchomieniu silnika kontrolka nie zgasła. W okolicach swoich nóg, kierowca zauważył wydobywający się dym. Po wyjściu z samochodu zobaczył pod maską płomienie. Podjął nieudaną próbę ugaszenia pojazdu gaśnicą i wezwał Straż Pożarną. W gaszeniu pożaru pomagali przypadkowo obecni robotnicy, ale auta nie udało się ugasić gaśnicami.

Samochód uległ całkowitemu spaleni. Samochód zabezpieczyli strażacy, schłodzili samochód. S. K. zabrał wrak auta do domu. W samochodzie został jeden wiszący przewód, w przedniej, prawej części samochodu. Samochód przechowywany jest w garażu powódki, nikt nie ingerował w pojazd.

Nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie konkretnej przyczyny powstania pożaru.

Za najbardziej prawdopodobne należy uznać zwarcie w instalacji elektrycznej (utrata izolacyjności), o czym świadczy fakt, iż pożar powstał na pewno w przedniej części pojazdu wewnątrz komory silnika. Zwarcie instalacji elektrycznej może powstać przez uszkodzenie mechaniczne otulin instalacji, np. uszkodzenia przy naprawie, przetarcia, nacięcia, przegryzienia przez zwierzę; przez uszkodzenie termiczne w wyniku prądu zwarciovego oraz przez uszkodzenie korozyjne, np. korozja przewodów. W przedmiotowym samochodzie biegły za najbardziej prawdopodobną przyczyną pożaru auta uznał zwarcie w instalacji elektrycznej. Świadczy o tym miejsce powstania

pożaru, czyli pod maską silnika. Biegły wykluczył najmniej prawdopodobne przyczyny pożaru. Dodatkowo biegły podniósł, iż w rejonie prawego wahacza wsiał dość gruby przewód miedziany, który miał na końcu ślady mogące sugerować zwarcie.

W czasie użytkowania auta, powodowie nie uzupełniali płynów, nie tankowali auta ani nie wykonywali przy nim żadnych napraw. Samochód stał na parkingu strzeżonym.

Pozwana sprzedała auto, gdyż chciała nabyć większe. Z samochodu korzystała głównie pozwana. Użytkowała auto przez 2 lata. Jeździła nim przeważnie po mieście. (...) serwisowane było w serwisie (...) s.c. w A.. Pozwana naprawiała samochód, gdy zachodziła taka potrzeba. Dbała o auto.

Samochód w dniu sprzedaży wymieniany miał wahacz przedni prawy w (...) s.c. W czasie naprawy mechanik serwisu (...) nie mógł przerwać przewodu akumulatora, gdyż znajduje się on z drugiej strony auta. Po naprawie, zrobił jazdę próbną, podczas której nie stwierdził nieprawidłowości. Naprawę wykonywał sam. Pozwana przekazała auto do warsztatu, gdyż słyszała pukanie w kole i nie chciała zniechęcić ewentualnych nabywców. Naprawa nie wymagała wykonywania czynności pod maską samochodu, gdyż dotyczyła zawieszenia. Przed sprzedażą samochód był sprawny.

Pismem doręczonym pozwanej 6 czerwca 2016 roku powódka odstąpiła od umowy i wezwała pozwaną do zwrotu ceny sprzedaży w terminie 7 dni. W odpowiedzi na pismo pozwana wskazała, że nie zachodziły podstawy do odstąpienia od umowy.

Stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zebranych dowodów. Okoliczności przebiegu ujawnienia się awarii auta Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zeznań świadka S. K., które w ocenie Sądu były logiczne, zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i nie budziły zastrzeżeń. Sąd dał również wiarę świadkowi, że zapaliła się lampka kontrolna silnika, inaczej lampka kontrolna wtrysku. Wskazał, że świadek wyjaśnił, że wbrew twierdzeniom strony powodowej nie zatrzymał on samochodu podczas zjazdu do Miejsca (...) Podróżnych w K., zjazd kontynuował, z tym że przez moment wyłączył silnik „samochód jechał na luzie”. W zakresie przyczyn powstania awarii, Sąd Rejonowy poczynił ustalenia w oparciu o opinię biegłego. Sąd meriti podkreślił, że biegły rozważał kilka przyczyn awarii samochodu, a za najbardziej prawdopodobną uznał zwarcie w instalacji elektrycznej, uzasadniając swoje stwierdzenie miejscem powstania pożaru, czyli pod maską silnika. Biegły wykluczył najmniej prawdopodobne przyczyny pożaru. Dodatkowo biegły podniósł, iż w rejonie prawego wahacza wsiał dość gruby przewód miedziany, który miał na końcu ślady mogące sugerować zwarcie.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy uznał, że powództwo było zasadne, gdyż zakupione przez powódkę auto było niezgodne z umową w rozumieniu art. 556¹ § 1 pkt 3 k.c. Samochód nie nadawał się bowiem do jazdy, o czym świadczyła poważna awaria, która wystąpiła dzień po jego nabyciu. Niemożliwe jest bowiem samoistne zapalenie się auta bez istnienia jakiegokolwiek wady. Sąd I instancji podkreślił, że niekwestionowanym jest, że auto było serwisowane i naprawiane przez pozwaną, a samochód był sprawny przed sprzedażą. Nie wyklucza to jednakże, że w dacie sprzedaży istniała wada, która ujawniła się już po nabyciu auta przez powodów.

Sąd Rejonowy podkreślił, że wada ujawniła się już następnego dnia po zbyciu samochodu. W tym samym dniu auto było naprawiane przez sprzedającą. Co prawda naprawa dotyczyła wahacza przedniego prawego i nie wymagała dokonywania czynności pod maską samochodu (gdzie rozpoczął się pożar), jednakże nie można wykluczyć, że w trakcie naprawy doszło do uszkodzenia auta skutującego jego zapaleniem się. Pożar mógł przy tym powstać nie tylko wskutek przerwania przewodu akumulatora. Powodowie trzymali natomiast samochód na parkingu strzeżonym, nie dokonywali przy nim żadnych napraw, nie wymieniali płynów a nawet nie tankowali auta, gdyż nie było takiej potrzeby. W tych okolicznościach to

na pozwanej - zdaniem Sądu Rejonowego - spoczywał ciężar dowodu na okoliczność, że wada powstała po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, tym bardziej, że to sprzedawca odpowiada za szkodę niezależnie od jego winy ani od tego, czy wiedział czy też mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa.

Sąd Rejonowy argumentował, że powodowie wiedzieli jedynie o wgnieceniu samochodu na skutek wcześniejszej kolizji. W § 5 umowy kupująca oświadczyła, że stan techniczny pojazdu jest jej znany. Oznacza to jedynie, że kupująca nie zauważyła podczas oględzin samochodu usterek technicznych. W niniejszej sprawie wada miała jednakże charakter ukryty, wobec czego powodowie nie mieli możliwości jej ustalenia nawet przy dołożeniu należytej staranności. Ponadto nie byli informowani przez pozwaną, że samochodowi nie należy rozpędzać do prędkości dopuszczalnej na autostradzie przy włączonej klimatyzacji. Oczywistym jest, że każdy pojazd ma dopuszczalne limity prędkości, jednakże użytkowanie nawet auta powypadkowego, używanego i wyprodukowanego w 2005 roku nie powinno być dodatkowo ograniczone poza dopuszczalnymi limitami określonymi przez producenta. Trudno zatem wymagać od powodów niewłączenia klimatyzacji w aucie podczas jazdy z dopuszczalną prędkością na autostradzie. Sąd pierwszej instancji wskazał ponadto, że rękojmia znajduje zastosowanie do rzeczy nowych jak i używanych. Wprawdzie nie obejmuje ona takiego zmniejszenia wartości lub użyteczności rzeczy, która jest normalnym następstwem jej prawidłowego używania, jednak o wadach zmniejszających funkcjonalność lub wartość przedmiotu sprzedaży, m.in. z uwagi na cel wynikający z przeznaczenia, kupujący powinien być poinformowany najpóźniej w chwili zawarcia umowy

W niniejszej sprawie nie ulega - zdaniem Sądu Rejonowego - wątpliwości, że wada samochodu była poważna, skoro samochód uległ samozapłonowi i zniszczeniu. Powódka skutecznie odstąpiła zatem od umowy. Dochowała również terminu określonego w art. 568 § 3 k.c., gdyż oświadczenie o odstąpieniu od umowy złożyła przed upływem dwóch lat od dnia stwierdzenia wady.

W tych okolicznościach Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powodów dochodzoną kwotę, stanowiącą uiszczoną cenę nabycia samochodu.

O obowiązku zapłaty odsetek Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., zasądzając odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 7 czerwca 2016 roku - zgodnie z żądaniem pozwu.

O kosztach procesu Sąd meriti orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zasądzając na rzecz powodów solidarnie kwotę 285 zł opłaty sądowej, 2.400 zł wynagrodzenia pełnomocnika i 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 177,13 zł tytułem zwrotu kwot wydatkowanych tymczasowo przez Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Zgierzu.

Na podstawie art. 288 k.p.c. w zw. z art. 89, 90 i 92 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i art. 93 ustawy Sąd przyznał biegłemu kwotę 127,88 zł tytułem wynagrodzenia za wydanie opinii uzupełniającej.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, zaskarżając orzeczenie w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi apelująca zarzuciła:

I. naruszenia prawa materialnego:

- art. 548 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie przez Sąd, że z chwilą wydania rzeczy sprzedanej to na kupującego przechodzą korzyści i ciężary związane z rzeczą oraz niebezpieczeństwo przypadkowej utraty lub uszkodzenia rzeczy;

- art. 6 k.c. w zw. z art. 559 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie przez Sąd, iż ciężar dowodu na okoliczność, że wada powstała po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego spoczywał na pozwanej w sytuacji, gdy w obrocie profesjonalnym i powszechnym ciężar udowodnienia, że wada istniała w rzeczy w chwili przejścia na kupującego niebezpieczeństwa przypadkowej utraty lub jej uszkodzenia, jest nałożony na kupującego;

II. naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na wynik sprawy:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, wybiórczej i sprzecznej z zasadami logiki oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegające na:

a) pominięciu przez Sąd zeznań świadka T. P., powódki A. K.

i pozwanej E. P. w sytuacji, gdy zeznania w/w osób co do uprzedniej relacji świadka S. K. odnośnie przebiegu zdarzenia z dnia 21 maja 2016 roku, w tym zapalenia się lampek kontrolnych pojazdu, są niezwykle istotne dla oceny wiarygodności zeznań świadka S. K. i tym samym dla ustalenia rzeczywistego przebiegu zdarzenia z udziałem w/w.;

b) przyjęciu przez Sąd, że zeznania świadka S. K. są logiczne, zgodne

z zasadami doświadczenia życiowego i nie budzą zastrzeżeń Sądu, a tym samym zasługują na wiarę, w kontekście, w jakim w/w zeznawał, że w trakcie jazdy zapaliła się lampka kontrolna silnika – inaczej lampka wtrysku w sytuacji, gdy z zeznań świadka T. P., powódki A. K. i pozwanej E. P. wynika, że w/w miał przyznać tuż po zdarzeniu, że w samochodzie zapaliła się czerwona kontrolka;

c) pominięciu przez Sąd wniosków opinii biegłego sądowego T. K., z których wynika, że biegły nie jest w stanie stwierdzić rzeczywistej przyczyny pożaru samochodu w niniejszej sprawie;

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nieodniesienie się przez Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zeznań świadka T. P., powódki A. K. i pozwanej E. P. wskazujących na zapalenie się czerwonej kontrolki w przedmiotowym samochodzie oraz do opinii biegłego sądowego, co czyni niemożliwym dokonanie prawidłowej oceny motywów podjętego rozstrzygnięcia;

III. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu przez Sąd, iż:

- w samochodzie zapaliła się kontrolka silnika w sytuacji, gdy powyższe wynika z gołosłownych, niczym niepotwierdzonych zeznań świadka S. K.;

- zakupione przez powódkę auto było niezgodne z umową, tj. w momencie sprzedaży samochód nie nadawał się do jazdy w sytuacji, gdy powyższe nie wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie przez Sąd II instancji co do istoty sprawy poprzez: oddalenie powództwa, zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za I instancję według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej skarżąca zmodyfikowała apelację w ten sposób, że wskazała, iż zaskarża wyłącznie punkt 1 i punkt 2 wyroku.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna w tym znaczeniu, że doprowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku w zakresie punktu 1 i punktu 2 oraz przekazania w tym zakresie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temuż Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy.

Wyjaśnieniem pojęcia „nierozpoznanie istoty sprawy” zajmował się Sąd Najwyższy w wielu orzeczeniach. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy Sąd I instancji nie orzekł merytorycznie o żądaniu strony, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego i w swoim rozstrzygnięciu w istocie nie odniósł się do tego co było przedmiotem sprawy (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 roku, sygn. akt II CKN 897/97, LexOmega; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 1998 roku, sygn. akt II CKN 838/97, LEX nr 50750; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 1999 roku, sygn. akt III CKN 151/98, LEX nr 519260; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2002 roku, sygn. akt I CKN 486/00, LEX nr 54355; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2005 roku, sygn. akt III CK 161/05, LEX nr 178635; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 2007 roku, sygn. akt I PK 140/07, LexOmega).

W świetle powyższego, nie można odmówić słuszności zarzutom apelacji.

Sąd I instancji pominął fakt, że umowa sprzedaży pojazdu została zawarta pomiędzy E. P. a K. K. (2) (k. 9) Nie wyjaśnił kto i kiedy poczynił na odwołaniu umowy sprzedaży adnotację, że współwłaścicielem pojazdu jest K. K. (1) (k. 9 odwrót). Brak jest również ustaleń jaki udział przypada K. K. (1). Nie rozważył też okoliczności, że odstąpienia od umowy sprzedaży pismem doręczonym pozwanej w dniu 6 czerwca 2016 roku dokonała tylko A. K. (k. 10).

W tej sytuacji wydanie wyroku wymaga dodatkowych ustaleń i ponownej oceny materiału dowodowego z uwzględnieniem wskazanych okoliczności.

Jak wyżej wskazano na odwołaniu zawartej między powódką a pozwaną umowy zawarta jest informacja, że K. K. (1) jest współwłaścicielem pojazdu. Powodowie nie wskazują jednak na podstawie jakiej czynności prawnej K. K. (1) stał się współwłaścicielem pojazdu. Na pewno nie wynika to z treści zawartej w dniu 20 maja 2016 roku umowy sprzedaży.

Powstaje zatem pytanie czy w niniejszej sprawie powód K. K. (1) w ogóle posiada legitymację czynną do wystąpienia z powództwem przeciwko E. P..

Sąd Rejonowy analizując skuteczność odstąpienia od umowy oraz dochowania terminu, o którym mowa w art. 568 § 3 k.c. słusznie odnosił swoje rozważania jedynie do powódki. Nie wyjaśnił jednak dlaczego zatem K. K. (1) został uznany za wierzyciela względem E. P., skoro pomiędzy tymi stronami nie został wykazany żaden stosunek prawny.

Należy dodać, że powodowie dochodzili w niniejszej sprawie zapłaty od pozwanej solidarnie na ich rzecz kwoty 5.700 zł. W uzasadnieniu pozwu wskazali, że umowa z dnia 20 maja 2016 roku została zawarta pomiędzy powodami a pozwaną. Nie wskazali przy tym z czego wywodzą solidarność po stronie wierzycieli.

W tym miejscu należy podkreślić, że zgodnie z art. 369 k.c. zobowiązanie jest solidarne, gdy wynika to z ustawy lub z czynności prawnej. W aktach sprawy brak jest wskazania na jakąkolwiek czynność prawną, która pozwalałaby na stwierdzenie, że powodowie są wierzycielami solidarnymi.

Dodać też trzeba, że zgodnie z art. 321 § 1 k.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu nieobjętego żądaniem ani zasądzać ponad żądanie. W niniejszej sprawie to związanie dotyczyło żądania sformułowanego jako zasądzenie solidarnie dochodzonej należności. Tymczasem Sąd I instancji zasądził na rzecz powodów „łącznie” kwotę 5.700 zł z odsetkami i kosztami postępowania, zaś w uzasadnieniu wyroku – wbrew treści orzeczenia – stwierdził, że o koszty postępowania zasądził na rzecz powodów „solidarnie”.

W judykaturze przyjmuje się, że nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi m.in. wówczas, gdy rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, a więc sąd ten nie rozpoznał istoty roszczenia będącego podstawą powództwa, tj. zaniechał merytorycznego rozpoznania podstaw powództwa w zgłoszonym przez powodów kształcie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2016 r., II CZ 93/16, niepubl.; wyroki Sądu

Najwyższego z dni: 12 listopada 2007, I PK 140/07, OSNP 2009/2/2; 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10, niepubl.; 12 stycznia 2012 r., II CSK 74/11, niepubl.).

Sąd Okręgowy podziela pogląd Sądu Najwyższego zawarty w wyroku z dnia 9 stycznia 2001 roku (I PKN 642/00, OSNP 2002/17/409), w którym stwierdzono, że rozstrzygnięcie przez sąd pierwszej instancji o żądaniu powoda na innej podstawie faktycznej i prawnej niż zgłoszona w pozwie stanowi nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 378 § 2 k.p.c.

Sąd Rejonowy dopuścił się uchybień w zakresie zarówno postępowania sporządzając uzasadnienie wyroku, w którym występują zasadnicze braki tak w zakresie ustaleń faktycznych jak i oceny prawnej, jak i w zakresie zastosowania prawa materialnego, a w konsekwencji doszło do nierozpoznania istoty sprawy. To zaś samo w sobie skutkowało koniecznością uchylecia zaskarżonego wyroku.

Zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c. w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania.

Mimo że zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c. uchylenie wyroku ma charakter fakultatywny i sąd drugiej instancji może orzec merytorycznie w razie nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji, bądź też w razie konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, w rozstrzyganej sprawie zmiana merytoryczna zaskarżonego orzeczenia nie jest jednak możliwa. Wyjaśnić bowiem należy, że w doktrynie i orzecznictwie słusznie zwraca się uwagę na związane z taką sytuacją ryzyko pozbawienia stron jednej instancji merytorycznej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2002 roku, sygn. akt I KKN 1149/00, LEX nr 75293). Oznaczałoby to w rzeczywistości rozpoznanie sprawy tylko w jednej instancji, co uniemożliwiłoby poddanie orzeczenia kontroli instancyjnej przez sąd odwoławczy. Ewentualna zmiana rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy mogłaby dać stronie podstawę do postawienia zarzutu pozbawienia jej prawa do zaskarżenia orzeczenia sądu odwoławczego w rozumieniu wynikającej z art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasady kontroli orzeczeń i postępowania sądowego. Nadto merytoryczny charakter postępowania odwoławczego, nie oznacza, że sąd drugiej instancji pełni taką samą rolę, jak sąd orzekający w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, mimo że postępowanie apelacyjne jest postępowaniem merytorycznym, to ma ono przede wszystkim charakter kontrolny. Rozstrzygnięcie zatem po raz pierwszy określonych kwestii przez sąd odwoławczy, prowadzi do pozbawienia stron możliwości zgłoszenia ewentualnych zarzutów dopuszczalnych tylko w ramach zaskarżenia w toku postępowania dwuinstancyjnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 3 września 2015 r., I ACa 338/15, LEX nr 1950661). Uwzględnienie konstytucyjnych standardów w zakresie prawa do sądu i dwuinstancyjnego postępowania nakazywało zatem uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok w punkcie 1 i w punkcie 2 i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności winien dokonać ustaleń czy powód K. K. (1) jest współwłaścicielem samochodu, jeśli tak to jaki udział mu przysługuje, a także na jakiej podstawie powodowie żądają zasądzenia dochodzonej kwoty solidarnie od pozwanej.

Sąd Rejonowy winien więc dokonać prawidłowej oceny stosunku prawnego łączącego strony niniejszej sprawy i dopiero wtedy rozważyć skuteczność oraz konsekwencje prawne odstąpienia przez powódkę od umowy sprzedaży.

Sąd I instancji winien zatem przeprowadzić postępowanie dowodowe, mając na względzie inicjatywę dowodową stron postępowania. Dopiero tak poczynione ustalenia pozwolą Sądowi Rejonowemu na wydanie prawidłowego rozstrzygnięcia o żądaniu powodów, opartego na wskazanej przez powodów podstawie faktycznej.

Nie można też pominąć faktu, że w przedmiotowej sprawie w dniu 3 listopada 2016 roku został wydany wyrok zaoczny (k. 21).

Zgodnie zaś z treścią art. 347 k.p.c. po ponownym rozpoznaniu sprawy sąd wydaje wyrok, którym wyrok zaoczny w całości lub części utrzymuje w mocy albo uchyla go i orzeka o żądaniu pozwu, bądź też pozew odrzuca lub postępowanie umarza. Wyrok zaoczny nie traci mocy na skutek wniesienia sprzeciwu. Wniesienie sprzeciwu powoduje jedynie wyznaczenie przez przewodniczącego sądu terminu rozprawy i doręczenie odpisu sprzeciwu stronie powodowej w wypadku, gdy sprzeciw odpowiada obowiązującym w tej mierze przepisom i zostaje przyjęty. Wyrok zaoczny traci moc dopiero wskutek uchylenia go (art. 332 d. k.p.c. i obecnego art. 347 k.p.c.) przez wyrok końcowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1969 roku, III CRN 445/68, LEX nr 6497).

Jednakże Sąd I instancji wydał zaskarżone orzeczenie, pomijając całkowicie fakt uprzedniego wydania wyroku zaocznego, którym dochodzona przez powodów kwota została zasądzona „solidarnie”.

Mając na uwadze, iż w przedmiotowej sprawie doszło do nierozpoznania istoty sprawy, co w konsekwencji skutkowało uchYLENIEM zaskarżonego wyroku w zakresie punktów 1 i 2 i przekazaniem w tym zakresie do ponownego rozpoznania ocena przez Sąd Odwoławczy podniesionych w apelacji pozostałych zarzutów stała się tym samym zbędna.